

Odpowiedzialność i praca **na 1000 procent**

Rozmowa z Bogusławem Wypychewiczem, prezesem rady nadzorczej ZPUE SA



Konkurencja to...

Ważny element rozwoju rynku i techniki. Katalizator i motywator postępu.

W pracownikach cenię...

Innowacyjność, dążenie do samorozwoju, podnoszenia umiejętności i kwalifikacji. Cenię skuteczność w działaniu, uczciwość, profesjonalizm i dążenie do niego.

Praca to dla mnie...

Satysfakcja i samorealizacja.

Dla sukcesu zrobiłbym...

To zależy, o jakim sukcesie mówimy – jeśli o osiągnięciu celów biznesowych, to zrobiłbym wszystko, co jest konieczne, pod warunkiem że nie koliduje to z prawem oraz moimi zasadami moralnymi, które są dość radykalne.

Pieniądz jest dla mnie...

Prywatnie nie przywiązuję większej wagi do pieniędzy, pewnie dlatego że je mam i nie muszę się martwić o to, jak utrzymać rodzinę. W pewnym sensie to forma zabezpieczenia na przyszłość, także przyszłych pokoleń, oraz środek do realizacji marzeń – na przykład zwiedzania świata, niezwykle ułatwiający życie.

Być liderem oznacza...

Odpowiedzialność i pracę na 1000 procent, ciągły bieg na wysokich obrotach. Pewnie dlatego wciąż brakuje mi czasu...

Bogusław Wypychewicz – zbudował od podstaw spółkę ZPUE SA, którą założył w roku 1988 jako jednoosobową działalność gospodarczą. W ostatnich latach na tej bazie doprowadził do powstania grupy kapitałowej (6 spółek branżowych w Polsce oraz spółki zagraniczne), która stała się krajowym liderem w produkcji urządzeń dla elektroenergetyki. Jest obecnie prezesem Rady Nadzorczej i głównym akcjonariuszem ZPUE SA.

To nie jedyna aktywność biznesowa Bogusława Wypychewicza. Z zaangażowaniem buduje podobną grupę w sektorze budowlanym, w oparciu o swoją spółkę Stolbud Włoszczowa SA, znanego producenta okien i drzwi. Ta firma przechodzi gruntowną restrukturyzację, ostatnio otrzymała nowoczesną linię do produkcji okien drewnianych. Uzupełnieniem jest własny tartak oraz firma budowlana.

Ogółem spółki zależne zatrudniają ponad 2600 osób i generują obroty na poziomie blisko 600 mln zł (w minionym roku).

Bogusław Wypychewicz spędza aktywnie wolne chwile: na nartach, na wodzie, w powietrzu – zawsze w towarzystwie rodziny i znajomych. Ma czarny pas karate kyokushin, stale podnosi swoje umiejętności, np. samodzielnie pilotując samoloty i helikoptery.

Stresuję się, gdy...

Muszę pracować pod presją czasu. Stresują mnie także absurdy naszej rzeczywistości i, oczywiście, jak każdego – problemy rodzinne, zdrowotne najbliższych.

Oddałbym wszystko za...

Trudne pytanie, ciężko na nie odpowiedzieć. Co znaczy wszystko? Pieniądze, majątek, firmę, życie, najbliższych? Co za co? Wszystko zależy od wagi.

Chciałbym u siebie zmienić...

Są takie rzeczy, widzę je i zmieniam – cóż, nie jestem idealny...

Nie toleruję...

To zależy u kogo. Innych rzeczy nie toleruję u współpracowników, innych u znajomych i przyjaciół. Generalnie jestem bardzo tolerancyjny, choć nie dla obłudy, złodziejstwa, pijaństwa i zawiści.

Zazdroszczę ludziom, którzy...

Niczego nie zazdroszczę w sensie negatywnym. Jeśli już, to na zasadzie, że im jest fajnie, na przykład że ktoś był na Mount Evereście, ktoś w kosmosie, inny opłynął ziemię – jest mnóstwo takich fajnych rzeczy.

Najbardziej żałuję...

Nie ma niczego poważnego, czego bym żałował, tylko drobnostki. Pewnie żałuję, że zrobiłem tak, a nie inaczej, ale nawet nie próbuję sobie tego przypomnieć. Szybko zapominam o porażkach, których miałem mnóstwo.

Jestem...

Szczęściarzem i optymistą.

U ludzi najbardziej lubię...

Właśnie optymizm, otwartość, szczerość, aktywność i ich pasje.

Moja najlepsza forma wypoczynku to...

Sport – karate, narty, woda... Oczywiście, przebywanie z przyjaciółmi.

Wolę pracę niż...

Lenistwo. Z kolei między pracą, rodziną i wypoczynkiem staram się utrzymać równowagę i zdrowe proporcje.

ZPUE to...

Dobrze funkcjonujący mechanizm, świetna organizacja skupiająca wielu fantastycznych ludzi.

Najwięcej czasu poświęcam na...

Pracę, rodzinę i realizację swoich pasji.

Doświadczenie nauczyło mnie...

Cierpliwości i tego, że nie ma rzeczy niemożliwych.

Ostatnio wzruszyła mnie sytuacja...

Byłem na uroczystej inauguracji nowej akcji naszej Fundacji „Jesteśmy Blisko”, której poświęca się moja żona Małgorzata. To szeroko zakrojone badania wczesnego wykrywania nowotworów. Tam można było się wzruszyć...

Zawsze...

Staram się być uczciwy w tym, co robię, przestrzegać swoich zasad moralnych.

Nigdy...

Nigdy nie mów nigdy.

Dziękuję za rozmowę.
Małgorzata Kosińska

